Nr. 33. Warszawa, 17 sierpnia 1930. **Rok IV.**
Nal. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
ul. Lipowa Nr. 4a m. 4. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

O miłości bliźniego

Czy to ucho ku niebu, czy skłonię ku ziemi,
Kochaj, wołają nieba, kochaj woła ziemia:
Na skrzepłym oceanie oddźwięki głuchymi
Słyszę to słowo „kochaj", jako głos Anioła.
We wstęgach błyskawicy i w burzy gromowej.
(Ps. 8).

W huku skał, w szumie wody słyszę miłość wszędzie
Chryste: przemawiasz do mnie — po co wszelkie mowy,
Jeżeli cała ziemia Twym tłumaczem będzie:
(Sarbiewski, Ody).

W życiu człowiek prędko zapomina o swych obowiązkach właściwych. Sprawy materjalne tak głęboko wkradają się do każdego zakątka naszego życia, że nie mamy czasu nad tem się zastanowić. Zmaterjalizowanie stosunków w ostatnich czasach ogarnęło wszystko. Wkradł się niesiety do życia gromadzkiego przez tak zwane rozpolitykowanie się ludzi. We wsi teraz niema jedności. Wieś podzielona jest na partje polityczne i na tem tle dochodzi nieraz do kłótni i waśni sąsiedzkich. Musimy się kromkę zastanowić nawet nad polityką. Ładnie jest mówić, ale trzeba rozumieć co się mówi i jaka jest treść słów do czego one dążą. My nie żyjemy tylko dla siebie, żyjemy i dla przyszłych pokoleń. Nie można powiedzieć: pokieruję sprawami, tak, aby dla mnie było dobrze, a przyszłe pokolenia niechaj same się starają. Tak mówią bolszewicy, ludzie przewrotni, a nigdy chrześcijanie. Kto w ten sposób rozumuje i przewodzi w gromadzie, to jego polityka jest niedobra, fałszywa, przewrotna. Taki zawsze będzie siał niezgodę wśród ludzi, będzie podburzał, dzielił, taki nigdy szczerze nie będzie dążył do jedności, zgody i aby gromada żyła naprawdę w zgodzie nawzajem się szanowała, rdziła się jeden drugiego, aby każdy spoglądał na swego sądsiada jak na brata. Nieraz tacy ładnie mówią. Ale trzeba wiedzieć i pamiętać, że skoro doktór chce kogoś operować, to daje najpierw lekarstwa odurzające, aby tracił władzę, panowanie nad sobą. Tak samo robią niektórzy przewrotni politycy. Ładnie mówią i tak odurzają człowieka, że sumienie słabnie, miłość chrześcijańska stygnie w sercach i wtedy mając takich ludzi chcą przewodzić narodowi. Kiepsko jest jeżeli tak dalej będzie się działo. Rolnicy zawsze stanowili i stanowią ośrodek, podstawę dla każdego państwa. Jest to element w zasadzie swojej zachowawczy. Dlatego, że przebywa wraz z przyrodą. Gromady powstały, aby nawzajem sobie dopomagać, to był pierwotny cel wszelkiego życia gromadzkiego, ale w ostatnich czasach odwrotnie się dzieje, rozbij się gromadzy, aby utrudniać ludziom. Wynikiem tych rozmaitych polityk jest, że młość bliźniego została odsunięta na bok. Przecież podstawą naszej wiary jest miłość bliźniego. Jest to najmocniejszy węzeł, który może związać wszystkich ludzi. Miłość bliźniego jest to moc, siła niepokonana, ona wszystkich łączy i wszystkch obejmować musi. Dopóki będziemy się odsuwali od tego to będzie źle na wsi. Wszyscy nasi pisarze polityczni od zarania naszej literatury politycznej zawsze wskazywali jako jedyny powód do scementowania się całego narodu musi być miłość bliźniego. W każdym zakątku naszego życia musi być miłość bliźniego. Tak samo stronnictwo rolnicze musi być oparte na chrześcijańskich zasadach. Miłość bliźniego powinna być wypisana złotemi literami na wszystkch sztandarach. Wszystkie inne dążenia mają tylko na celu złotego cielca. Materjalizm jest krótkotrwały, miłość wiecznie trwa, dlatego miłość bliźniego musi zwyciężyć i zapanować wszędzie. W pierwszym rzędzie powołani są rolnicy do tego. Czas poważnie się zastanowić i pamiętać nie tylko o teraźniejszości ale i przyszłości.

Czytelnicy! popierając „Prawo Rolnika" popieracie własną swoją sprawę!

Kredyty pod rejestrowany zastaw rolniczy

W rozpoczętym obecnie okresie żniw największą troską każdego rolnika jest sprawa ceny, jaką otrzyma za ziarno, produkt swej całorocznej pracy. Ta troska jest w roku bieżącym szczególnie silna, gdyż wzmagają ją wspomnienia smutnych doświadczeń z roku ubiegłego. A ponieważ zeszłoroczne przesilenie rolnicze odbiło się nader szkodliwie na całem życiu gospodarczem kraju, więc sprawą cen na produkty rolnicze interesuje się każdy rozsądny obywatel Państwa, a wiele uwagi i troski poświęca jej gospodarz kraju — Rząd.

Nie zagłębiając się w zbyt daleko wiodące rozważania, lecz wprost z praktyki i codziennych doświadczeń wiemy, że przyczyną spadku cen żyta jest to iż wytwarzamy go, w roku niezłego urodzaju, cokolwiek ponad własne potrzeby. A wiadomo, że jeśli na rynku znajduje się tylko nieco więcej towaru na sprzedaż, niż jest nań kupców, gdy — do tego — sprzedawcy chcą się towaru koniecznie pozbyć, to cena na ten towar spada. Tak stało się w roku ubiegłym.

Cóż czyni Rząd, by powstrzymać spedek cen. Przedewszystkiem istnieje tak zwana „Rezerwa Zbożowa", czyli zapas zboża gromadzony przez Rząd; gdy tylko rozpoczyna się zbyt gwałtowne zaofiarowywanie zboża przez rolników, a kupcy korzystając z tego, płacą coraz gorzej, przedstawiciele Rezerwy Zbożowej wykupują — w miarę możności — znajdujące się na rynku zapasy ziarna i w ten sposób przeciwdziałają zniżce. Nagromadzone znaczne ilości zboża stara się następnie Rezerwa Zbożowa sprzedać zagranicę — choćby ze stratą, byleby uchronić rolnictwo od stałego spadku cen.

Równolegle Rząd wypłaca premje wywozowe, czyli specjalne dopłaty do każdego metra zboża, wywiezionego z Polski zagranicę. Ten środek zachęca kupców do eksportu zboża, bo cena, jaką otrzymują zagranicą podwyższa się o wysokość premji wywozowej, t. j., jak obecnie od 4 do 6 złotych na metrze.

Te środki nie wystarczają jednak; wiadomo, że rolnik zbiera swe zboże raz tylko do roku, a kraj żywi się niem przez rok cały. Zasobny gospodarz może wyprzedawać swoje zapasy zwolna i w miarę tego, jak się zgłaszają do niego chętni i dobrze płacący nabywcy. Lecz iluż to rolników może sobie pozwolić teraz na taką gospodarkę? Niemal wszyscy— choć wiedzą, że tracą na tem — muszą wyprzedać się zaraz po żniwach, by wydobyć choć trochę grosza na najpilniejsze potrzeby, na lichwiarskie długi, na podatki. Oczywiście, gdy nagle w całym kraju pojawia się tak wielka ilość zboża, która musi być odrazu i koniecznie sprzedana, to tu nie pomoże ani Rezerwa Zbożowa, ani nie pomogą premje wywozowe— cena nieuchronnie spaść musi.

Pewnym ratunkiem są tu szeroko stosowane odroczenia podatków, ale cóż, jeśli nie na podatki, to na coś innego, lecz zawsze pieniądze w gospodarstwie są potrzebne. Jedyna rada jest, by gospodarz mógł zdobyć pewną sumę pieniędzy, nie uciekając się do sprzedaży całego swego plonu.

Tu Rząd przychodzi z nową formą pomocy, którą jest **kredyt pod rejestrowy zastaw rolniczy.**

Kredyt pod rejestrowy zastaw rolniczy, polega na tem, że rolnik nie sprzedaje swego plonu w ziarnie, lecz zobowiązuje się zatrzymać je u siebie na składzie i otrzymuje wtedy pożyczkę, która jest zabezpieczona na tem zachowanem zbożu. Dzięki więc kredytowi pod rejestrowy zastaw rolniczy unikamy tego, co jest tak niebezpieczne — nagłego wyprzedawania się rolników zaraz po żniwach.

W bieżącym roku gospodarczym Bank Polski przeznaczył na kredyty rejestrowe sumę 100 miljonów złotych. Z tego Państwowemu Bankowi Rolnemu oddano do rozporządzenia 16,5 miljona zł. Jest to stosunkowo nieznaczna część całości, gdyż, niestety, kredyt pod rejestrowany zastaw rolniczy nie jest dla drobnej własności dogodny w takim stopniu, jak dla większej.

Jaki jest tryb udzielania pożyczek? Ubiegający się o pożyczkę wnosi podanie do Oddziału Państwowego Banku Rolnego lub do Kasy, która udziela pożyczek z funduszów dostarczonych jej przez Państwowy Bank Rolny, w którem podaje przedmiot zastawu (może to być żyto, pszenica, jęczmień, owies — w ziarnie lub snopach, jego ilość, miejsce gdzie się przedmiot zastawu znajduje, swój adres, oraz wpłaca zaliczkę na koszty oszacowania. Po otrzymaniu podania Państwowy Bank Rolny lub instytucja pośrednicząca, deleguje swego przedstawiciela, który przeprowadza oszacowanie przedmiotu zastawu. Na podstawie tego oszacowania zostaje przyznana pożyczka. Po przyznaniu pożyczki zastawca podpisuje umowę o pożyckę i rejestruje ją we właściwym sądzie rejestrowym.

Jeżeli zastawca nie jest właścicielem gospodarstwa, lecz jego dzierżawcą lub użytkownikiem — musi uzyskać zezwolenie właściciela na zaciągnięcie pożyczki, wyrażone na piśmie i uwierzytelnione u notarjusza.

Oczywiście, z chwilą uzyskania pożyczki, zastawca nie ma prawa zbycia przedmiotu zastawu i jest odpowiedzialny za jego przechowanie.

Z chwilą ustanowienia zastawu, t. j. z chwilą, gdy umowa zostanie zarejestrowana, może nastąpić wypłata pożyczki, po strąceniu oprocentowania na zwykły weksel.

Spłata kredytu następuje częściowo: 30% po 4 — 5 miesiącach, 30% po 6-ciu miesiącach. Państwowy Bank Rolny lub instytucja pośrednicząca mogą udzielić prolongaty spłaty reszty kredytu na dalsze 3 miesiące. W każdym jednak wypadku cała suma pożyczki musi być bezwarunkowo spłacona do dnia 30 czerwca następnego roku, t. j. do końca danego roku gospodarczego.

Najniższa suma pożyczki wynosić może 1.000 złotych. Jest to zrozumiałe, gdyż przy mniejszych pożyczkach stanowczo nie opłaca się sprowadzanie taksatora, ale nawet przy jednym tysiącu złotych koszty związane z uzyskaniem pożyczki podrażają ją niepomiernie. Tu leży ujemna dla drobnych rolników strona kredytu pod rejestrowy zastaw rolniczy, gdyż niewielu tylko naszych gospodarzy będzie mogło z tego kredytu korzystać. Dla tej licznej rzeszy pozbawionych dobrodziejstw kredytu rejestrowego obmyślono inną formę pomocy: Państwowy Bank Rolny przekazuje Centralnej Kasie Spółek Rolniczych sumę 8 miljonów złotych na zadatkowanie i zakup zboża wyłącznie od drobnych rolników za pośrednictwem spółdzielni rolniczo-handlowych. Osiem miljonów złotych, oczywiście, nie zaspokoi głodu gotówkowego wsi, przyczyni się jednak poważnie do złagodzenia podaży zboża i wpłynie hamująco na spekulację.

Jak się uchronić od ruiny?

Zachodzą często wypadki przeprowadzania egzekucji wśród rolników, dokonywanych przez sekwestratorów i komorników sądowych za zaległe podatki i inne należności. Przy licytacjach publicznych zdarza się, że sprzedane zostanie za bezcen mienie rolnika, doprowadzając w wielu wypadkach dany warsztat rolny do zupełnego upadku. Zorganizowane kupiectwo przeprowadziło w Sejmie ustawę o obronę sądową — Rolnictwo rozbite na partje niezdolne jest do przeprowadzenia postulatów — aż do chwili, kiedy hasło rzucone przez Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze o połączenie w jednem stronnictwie wszystkich roników bez wyjątku urzeczywistni się, pozostaje tylko jedna droga i to prośba do sądu o wyłączenie, dołączając od miejscowego wójta zaświadczenie z wyszczególnieniem ilości posiadanych morgów i inwentarza pociągowego.

Czyście spełnili swój obowiązek i uiścili prenumeratę?

Żywiołowa manifestacja przyjaźni do Polski

ODJAZD P. PREZYDENTA RZPLITEJ DO ESTONJI.

Dnia 8-go sierpnia rano, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udał się w podróż do Estonji, rewizytując Naczelnika Państwa Strandmana, który bawił w Polsce przed paru miesiącami.

Pan Prezydent odpechał specjalnym pociągiem do Gdyni, skąd w nocy na pokładzie okrętu „Polonja", eskortowanego przez okręty wojenne „Wicher", „Mazur", „Ślązak", „Podhalanin" i „Kraków" udał się do Estonji.

W podróży tej oficjalnie towarzyszyli Panu Prezydentowi: minister spraw zagranicznych Zaleski, szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, dyrektor protokułu Romer, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, naczelnik wydziału wschodniego płk. M. S. Z. Hołówko, radca M. Mościcki, kpt. Gurzewski.

Z Warszawy do Gdyni towarzyszył Panu Prezydentowi p. premier Sławek. Powrót Pana Prezydenta do Gdyni przewidziany jest na środę 13-go sierpnia.

P. Prezydent Rzplitej w stolicy Estonji

Przyjazd Prezydenta Rzplitej Polskiej nastąpił do Tallina dnia 10-go b. m. o godz. 11-ej rano.

Na przystani zebrali się wszyscy dowódcy dywizji, generalicja, korpus dyplomatyczny, rząd in corpore, kolonja polska, korespondenci pism zagranicznych oraz wielkie tłumy publiczności.

Na kilka minut przed 11-tą naczelnik państwa estońskiego Strandman udał się w łodzi motorowej na spotkanie „Polonji", której pojawienie się było powitane 21 strzałami armatniemi. Na przystani Prezydent Strandman przedstawił Panu Prezydentowi Mościckiemu członków rządu oraz inne wybitniejsze osobistości. Następnie Prezydent Mościcki w towarzystwie Prezydenta Strandmana udał się do pałacu letniego.

Wzdłuż drogi na przestrzeni 4 klm. stały szpalery wojska, organizacje kaizelitu oraz dzieci szkolne. Całe miasto jest bogato udekorowane sztandarami o barwach narodowych polskich i estońskich.

W pałacu letnim odbyło się śniadanie w ścisłem gronie, w którem oprócz obu prezydentów wzięli udział jedynie członkowie najbliższej świty polskiej i estońskiej oraz nastąpiło przedstawienie Panu Prezydentowi Mościckiemu członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Tallinie. Jednocześnie estoński minister spraw zagranicznych Lattik wydał śniadanie na cześć p. ministra Zaleskiego oraz osób, towarzyszących Prezydentowi Mościckiemu.

O godz. 4-ej po południu Pan Prezydent Mościcki przybył do gmachu ratusza, gdzie zebrali się przedstawiciele wszystkich miast i gmin Estonji. Przemówienie powitalne wygłosił burmistrz miasta Tallina. Pan Prezydent Mościcki z wielkiem zainteresowaniem oglądał dokumenty dotyczące czasów polskich oraz zwiedził ratusz.

Po zakończeniu ceremonji na ratuszu Pan Prezydent Mościcki udał się do gmachu poselstwa polskiego, gdzie przyjął hołd kolonji polskiej oraz przedstawicieli towarzystwa zbliżenia polsko-estońskiego.

W przyjęciu Prezydenta Mościckiego bierze udział cała niemal ludność, która wita Głowę państwa polskiego z niezwykłym entuzjazmem i serdecznością.

Cenne nagrody

Rada nadzorcza Państwowego Banku Rolnego przyznała z funduszu na popieranie kultury wsi i spółdzielczości 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) zł. na akcję przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej. Subwencję tę, w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, Państwowy Bank Rolny przeznaczył do dyspozycji wojewódzkich komisyj przysp. roln. (przez urzędy wojewódzkie) na nagrody w formie radjoobiorników dla najlepszych kół, względnie stowarzyszeń młodzieży, których zespoły wyróżniły się w całokształcie akcji przysp. roln. na terenie poszczególnych województw według rozdzielnika.

1) woj. warszawskie, lubelskie, łódzkie, krakowskie, kieleckie — po 2.000 zł. na województwo na ufundowanie I nagrody (radjoodbiornik) wartości 1.000 zł. i dwie II-gie nagrody (radjoodbiornik) wartości po 500 zł.

2) woj. białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, lwowskie, poznańskie i pomorskie — po 1.500 zł. na województwo na ufundowanie I nagrody (radjoodbiornik) wartości 1.000 zł. i II-ej nagrody (radjoodbiornik) wartości 500 zł.;

3) woj. tarnopolskie, stanisławowskie i śląskie — po 1.000 zł. na województwo na ufundowanie I-szej nagrody (radjoodbiornik) wartości 1.000 zł.

Do współubiegania się o nagrody Państwowego Banku Rolnego są uprawnione koła (wzgl. stowarzyszenia) młodzieży wyróżnione za zbiorową pracę przez powiatowe komisje przysposobienia roln. i przedstawione do komisji wojewódzkiej. Koła (wzgl. stowarzyszenia), które otrzymają wojewódzką nagrodę Państwowego Banku Rolnego, automatycznie zrzekają się materjalnej nagrody powiatowej, zatrzymując jedynie dyplom honorowy, stwierdzający wyróżnienie i jego stopień przez komisję powiatową. Nagrodę powiatową materjalną w tym wypadku otrzymują następne koła (wzgl. stowarzyszenia) uznane przez komisję powiatową przsp. rolniczego.

Za podstawę do wyróżnienia kół wzgl. stowarzyszeń młodzieży, ubiegającej się o wojewódzkie nagrody Państwowego Banku Rolnego należy wziąć:

Za podstawę do wyróżniania kół wzgl. stowarzyszeń młodzieży, ubiegających się o wojewódzkie nagrody Państwowego Banku Rolnego należy wziąć:

1) ilość uczestników biorących udział w akcji przysposobienia rolniczego;

2) stosunek procentowy biorących udział II-gi wzgl. III rok w akcji przysp. rolniczego;

3) stosunek procentowy uczestników, którzy dotrwali do końca konkursu;

4) przeciętny wynik pracy poszczególnych konkursistów;

5) czynnik samokształcenia obok prowadzenia konkursu (wycieczki, bibljoteczka rolnicza, czytelnictwo, prenumerata pism, Kursy Staszica i t. d.);

6) sprawność organizacyjną i żywotność w innych dziedzinach pracy.

Ministerstwo zwróciło się do Państwowego Banku Rolnego o przekazanie przyznanych kwot pieniężnych wojewódzkim komisjom przysp. roln. na ręce urzędów wojewódzkich.

Jak to było — a jak jest?

O tem, ile wieś czerpiąca swe dochody ze sprzedaży zboża, utraciła wskutek spadku cen na artykuły rolne, świadczy następujące zestawienie urzędowe głównego urzędu statystycznego.

W roku 1927/28 pług jednoskibowy mógł sobie rolnik kupić za 99 kilogramów żyta. Obecnie — wskutek spadku cen żyta — ten sam pług kosztuje w przeliczeniu na żyto 277 klg., a więc prawie trzy razy drożej. Cena 10 kilogramów nawozu sztucznego (superfosfatu) wzrosła w tym czasie z 20 na 55 klg. żyta, garnka emaljowanego z 5 na 16 kilogramów, obuwia z 96 klg. w r. 1926 do 277 w marcu roku bieżącego.

Szpulka nici zdrożała z 2 na 5,2 kilograma, metr madapolamu koszulowego z 5 na 12, mydło z 5 na 13, nafta zaś z 1.5 na 5 kilogramów żyta.

Porównanie to tłumaczy nam colą grozę obecnej sytuacji w Polsce.

Z pracy na roli utrzymuje się w Polsce 64 proc. całej ludności. Ludność ta w porównaniu z rokiem 1927 osiąga za swą pracę blisko trzy razy mniej. Tem samem mniej może kupować płótna, narzędzi, butów, książek i wyrobów fabrycznych.

Wieś utraciła swoją — i tak niezbyt w Polsce wielką — zdolność nabywczą, skutkiem czego przemysł i rzemiosło nie mają odbiorców, a handel — nabywców. Spadek cen w rolnictwie wywołał kryzys i zastój w miastach.

Dopóki ten stan nie ulegnie zasadniczej poprawie na wsi — dopóty i miasta nie zaznają dobrobytu.

Podane przez nas przykłady statystyczne w rzeczywistości może nie są tak rażące. Wieś nie produkuje i nie sprzedaje wyłącznie żyta. Pszenica, jęczmień, pasza, owoc nie spadły w tym stosunku.

Nie spadły też tak katastrofalnie ceny nabiału, jajek, drobiu, jarzyn oraz zwierząt hodowlanych.

Wieś może w najrozmaitszy sposób uciekać przed stratami i ratować się przed kryzysem.

Niemniej jednak wszystkie artykuły pochodzenia roślinnego, ostatnio zaś również i artykuły hodowlane, spadły znacznie poniżej poziomu z lat 1927 — 1928 roku.

Listy od Przyjaciół

Z PÓL I SADÓW

(Koresp. własna)

Żniwa w naszej wiosce Koryczanach, jak i w okolicy Żarnowca już się ukończyły. Urodzaje mieliśmy bardzo piękne. Żyto i pszenica wyrosły dość i namłot dadzą nam dobry. Jęczmień i owies wyrosły nie duże z powodu dużej posuchy, jaka panowała w maju i czerwcu; co do plenności, to bardzo mało się będzie różniła od plenności, jaką mieliśmy w zeszłym roku. Ziemniaki bardzo pięknie powschodziły, lecz te, które były sadzone na sapach i wczesną wiosną, nieco przegniły. Pierwszy pokos koniczyny i siana był bardzo dobry i na sprzęt sprzyjała pogoda.

W sadach jabłek, gruszek i śliwek jest o wiele więcej, niż ubiegłego roku.

Przy tej okazji muszę jeszcze nadmienić o cenie zboża i okopowych na targu w miasteczku w Żarnowcu. Żyto 15 zł., pszenica 30 zł., jęczmień 12 zł., owies 9 zł., ziemniaki 9 zł., marchew 12 zł. Jak widać z cen zboża i okopowych, to są za bezcen w porównaniu z wytworami fabrycznemi.

Maniek z pod Żarnowca.

GOSPODARKA KASY GMINNEJ POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWEJ W WILKOŁAZIE.

(Koresp. własna)

Dzięki „pracy" byłego pisarza p. Momota, pozostały smutne wyniki. Oto na ostatniem posiedzeniu członków stwierdzono, że w Banku Rolniczem zaciągnięto pożyczkę na nawozy sztuczne w wysikości 9000 zł. Dziś gdy obliczono w magazynie gminnym to okazało się że pozostało nawozów wartości 900 zł. Gdzie to wszystko się podziało? — Może sam pan starosta się zainteresuję i zażąda rachunków od p. Mamota.

A teraz gminiacy but gminy Wilkołaz muszą powtórnie zapłacić.

Drugi fakt też ciekawy... Oto przewodniczący Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej pożyczył dla siebie 2.000 zł. Jakaż to przykra gospodarka? Biednemu człowiekowi nawet drobnej kwoty trudno pożyczyć. A takie sumy wielkie pożyczają sami sobie członkowie...

Romek z Wilkołaza.

EWANGELJA ŚW.

na niedzielę 10 po Zielonych Świątkach, zapisana u św. Łukasza w rozdziale XVIII w. 9—14.

Onego czasu rzekł też do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a innymi gardzili, to podobieństwo:

Dwóch ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili: jeden Faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam w sobie modlił: Boże, dziękuję Tobie, żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy: jako i ten celnik: Poszczę dwakroć w tydzień: daję dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik, stojąc zdaleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo: ale bił się w piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.

Powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego, nad niego. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie unižony: a kto się uniża, będzie podwyższony.

MICHAŁ JĘDRZEJA 39

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

— Ty cholero! — zaharczał.

Czuła, jak ręce jego poczynają rwać jej na strzępy odzież i bieliznę, że rozpalone jak gorące blachy dotykają nagiego ciała i że jeszcze jedna chwila, a nie będzie w stanie wyzwolić się z brutalnych, gniotących jej objęć mężczyzny.

— Ratunku!

Krzyk znów utonął w głuszy jakby wymarłego domu. Wówczas Janka rzuciła błędnym wzrokiem w okno.

— Raczej śmierć, jak hańba! zawirowało jej w głowie. I zanim Włocki zdążył do niej dobiedz, jednym ruchem skoczyła na parapet okna, pchnęła je i z krzykiem rozdzierającym jak ostrze noża ciemną, ponurą noc, runęła w otchłań.

ROZDZIAŁ XV.

Krzesiwa jechał z ajentką policyjną przybity, pełen najgorszych przeczuć, tracąc chwilami zupełnie nadzieję uratowania Janki.

A jeśli nie zdążą, jeśli okręt odjedzie na chwilę przed ich przybyciem?... Przychodziło mu wówczas na myśl, aby sprzedać w Zaborzu gospodarkę, zlikwidować interesy i jechać do Ameryki, i tam ją odszukać, wyrwać z toni, hańby i nieszczęsnego odmętu.

Zdawało mu się, że podróż ta przedłuża się w nieskończoność. Wreszcie przejechali Tczew i poczęli zbliżać się do Gdańska.

Ajentka widząc jego nieszczęsny stan i podniecenie, udzieliła mu raz jeszcze wskazówek co ma czynić po przybyciu na miejsce.

— Ani kroku bezemnie — zalecała energicznie — nie zna pan ani miasta, ani języka i może pan sprawę zamiast ułatwić — pokpić. Oni, ci handlarze kobietami, przebiegli są jak lisy. Mają też swój wywiad i swoją tajną policję...

Wprost z dworca zawiozła go do Tow. Ochrony Kobiet, które uprzedzone już przez Warszawę czyniło na swoją rękę poszukiwania. Narazie jednak wobec późnej godziny nikogo tam nie zastali, dyżurna zaś przygodnie urzędniczka nie mogła im udzielić żadnych informacji.

KALENDARZYK

17 sierpnia. Niedziela 10 po Ziel. Świątkach, Jacka w.,
18 „ Poniedziałek, Heleny ces.
19 „ Wtorek, Ludwika Toloz. b.
20 „ Środa, Bernarda ob.
21 „ Czwartek, Joanny Franc. de Ch.
22 „ Piątek, Tymoteusza m., Hipolita b.
23 „ Sobota, Filipa Benicj. w.

Żywioły szaleją nad światem!

Według doniesień z Tokio, po katastrofalnych tajfunach, które nawiedziły całe północne wybrzeże Japonji, nastąpiły obecnie niebywałe powodzie, rozmiarem przewyższające wszystkie dotychczasowe katastrofalne powodzie ostatnich lat kilku. Według prowizorycznych obliczeń przeszło 500 osób poniosło śmierć wskutek zawalenia się domów, które podmyte zostały napływającemi coraz to nowemi masami wody lub też wskutek osunięcia się ziemi w niektórych miejscowościach. Tor kolejowy na głównej wyspie Hondo został w wielu miejscach podmyty, co uniemożliwia zupełnie komunikację. W Osaka 10.000 domów stoi pod wodą, w Tokio 4000, a w Tottari około 3000. Wielka część tegorocznych zbiorów została zniszczona. Poziom wody na rzece Tona w pobliżu Tokio wzrósł w stosunkowo krótkim czasie o 5,5 metra. Liczne miejscowości w okolicy Tokio zostały ewakuowane ponieważ istnieją obawy dalszego wzrostu poziomu wody.

* * *

Na północnem wybrzeżu morza Kaspijskiego w dorzeczu rzeki Uralu dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wiele szkody. Według tymczasowych obliczeń liczbę ofiar podają na 300 osób, a około 4000 domów uległo zupełnemu zburzeniu.

* * *

Obecnie wielka klęska nawiedziła Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, trwające od trzech tygodni katastrofalne upały, dochodzące do 45 st. C., wywołały wielką posuchę, która zniszczyła w 25 stanach, szczególnie na Zachodzie Ameryki zbiory. Straty obliczają conajmniej na 8 i pół miljarda dolarów. Wskutek upałów zmarło około 2 tys. ludzi.

Zachodzi obawa, że wskutek upałów i suszy nastąpi zupełny brak wody i mleka. Rolnicy z powodu braku paszy i napojów zmuszeni są do wyprzedaży bydła, które setkami tysięcy pada na pastwiskach.

Woda staje się przedmiotem handlu, sprzedawcy pobierają po 90 gr. za szklankę wody źródlanej.

* * *

Nad województwem łódzkiem przeszła katastrofalna burza połączona z oberwaniem się chmury.

Ulewa trwała bez przerwy od g. 10 wiecz. do 8-ej rano. Szereg składów znajdujących się w piwnicach oraz pewna część mieszkań piwnicznych — została zalana. Straż pożarna interwenjowała kilkakrotnie.

Wielkie straty poniosła fabryka monopolu tytoniowego w Łodzi, w której woda zalała zapasy tytoniu, znajdujący się w magazynach w piwnicy.

Wielkie straty wyrządziła również ulewa w okolicach Piotrkowa i Częstochowy, gdzie zanotowano kilkanaście wypadków pożaru od pioruna. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

INSPEKCJA P. MINISTRA ROLNICTWA NA WOŁYNIU.

Jak się dowiadujemy, p. minister rolnictwa dr. Leon Janta - Połczyński wyjeżdża na Wołyń celem dokonania inspekcji. P. minister zlustruje organizacje rolnicze, gospodarstwa wzorowe, lasy państwowe, meljoracje, stacje ochrony roślin, szkoły rolnicze oraz liceum krzemienieckie. P. minister zabawi na inspekcji cztery dni. Trasa objazdu prowadzić będzie przez: Kiwerce, Różyszcze, Łuck, Dubno, Białokrynicę, Krzemieniec i Równe.

WATYKAN WYDAWAĆ BĘDZIE WŁASNĄ WALUTĘ.

Włoski minister skarbu Mosconi oraz gubernator państwa watykańskiego podpisali umowę monetarną, w myśl której państwu watykańskiemu będzie przysługiwało prawo wydawania własnej waluty.

— To nic — mruknęła ajentka — za kilka godzin jakieś wiadomości będziemy już posiadać. Tymczasem zawiozę pana do gospody polskiej, odpocznie pan, prześpi się, a potem zobaczymy. Grunt spieszyć się, bo każda chwila droga!

Jakoż wsiedli zaraz do taksówki i wkrótce znaleźli się w miłej i czystej gospodzie w starej dzielnicy miasta. Urzędniczka poleciła Krzesiwę opiecę gospodarzy, sama ledwie coś przekąsiła i niezwlekając poczęła zabierać się do wyjścia.

— Niech pan czeka i nic na własną rękę nie czyni!

Krzesiwa był jak w gorączce; wiedział że w tym obcym, wielkim mieście decydują się losy tej, którą ukochał od dziecka.

Czy jest tu jeszcze, czy przeczuwa, że oto on przybiegł do niej z Zaborza, aby ją ratować, wziąć jak swoją i zawieść tam na tę cichą, spokojną wieś...

Mimo przynagleń gospodarzy nie był w stanie przełknąć podanego mu jadła.

— Wyjdę — pomyślał — bo inaczej tu zwarjuję!

Ale przyszło mu na myśl, aby rozpocząć rozmowę z właścicielem gospody, wybadać go o stosunki, dowiedzieć się czy zna wypadki wywożenia dziewcząt do Ameryki.

— O jo, jo — mówił z wyraźnym, kaszubskim akcentem gospodarz — ile oni tu nawywożą tych biednych dziewcząt. Szmuglują, przepłacają i wiozą na zatracenie. Poco je puszczacie z domów, dlaczego pozwalacie odchodzić ojców i matki. Tu w Gdańsku, trudno znaleźć, oni mają swoje kryjówki, podrobione paszporty, konszachty w porcie — gdzie szukać?...

Krzesiwa wyszedł i zaczął chodzić po ulicy w pobliżu gospody; bał się oddalać aby nie zbłąkać w obcym mieście, a zresztą czekał na powrót ajentki.

Ale upłynęło kilka godzin i nikt się nie zjawiał; Krzesiwę ogarnęła rozpacz. Chciał sam biedz, prosić o pomoc gospodarza, udać się do policji, ale rozumiał, że byłby to trud bezskuteczny.

— Czekać—mówił mu z flegmą gospodarz.—Najlepiej czekać.

Czekał więc, aż wreszcie w kilka godzin wbiegła, zmęczona z wypiekami na twarzy, w towarzystwie jakiegoś mężczyzny ajentka i zanim Krzesiwa zdążył rzucić słowo poczęła prędko mówić:

— Są w Gdańsku, dotychczas nie wyjechali. Okręt odchodzi jutro przed południem, chodzi jednak o to, aby nie wywiózł jej inną drogą.

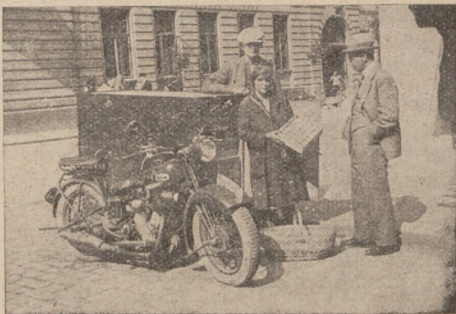
(D. c. n.)

SMUTNY LOS B. DYKTATORA.

Prasa litewska podaje, że byłego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych Waldemarasa czeka jeszcze jeden proces karny.

Oprócz sprawy o przywłaszczenie sobie, względnie niewyliczenie się z sumy 50-ciu tysięcy koron duńskich, danych Waldemarasowi jeszcze za czasów sprawowania funkcyj posła w Kopenhadze — ma być obecnie pociągnięty Waldemaras do odpowiedzialności sądowej za grożenie rewolwerem urzędnikowi policji litewskiej w miejscu obecnego swego pobytu przymusowego w Płotelach pod Kretyngą.

Waldemaras groził policjantowi rewolwerem podczas pamiętnego zajścia, które rozegrało się w kilka dni po przywiezieniu go do Płateli. Zgłosiło się wówczas do Waldemarasa dwóch osobników, którzy pragnęli — jak twierdzą — zabrać go na przejażdżkę samochodem. Policjant sprzeciwił się temu, podejrzewając zamiar ucieczki i wówczas to podenerwowany Waldemaras dobył rewolweru.



Czeski zbieracz jaj z motocyklem. (Przodownica)

UDZIAŁ RUMUŃSKICH MINISTRÓW.

Jak donoszą z Bukaresztu, dn. 26 b. m. przyjeżdżają do Warszawy na konferencję rolniczą rumuński minister przemysłu i handlu, p. Madgearu, minister rolnictwa oraz sekretarz generalny ministra przemysłu i handlu, p. Cezar Popescu, który jak wiadomo, brał udział w rokowaniach handlowych przy zawarciu traktatu handlowo polsko - rumuńskiego.

P. DEVEY OPUUSZCZA POLSKĘ NA STAŁE.

W połowie września p. Devey, stały doradca prawny w Polsce, wyjeżdża na 2 tygodnie do Stanów Zjednoczonych, a po powrocie, około 20 lipca opuszcza Polskę na stałe.

ZABURZENIA W INDJACH

Kongres nacjonalistów w Bombayu uchwalił nowy program akcji przeciwrządowej, który doprowadził do nowych starć. Kongres żąda wzmocnienia posterunków strajkowych, wznowienia bojkotu towarów angielskich, przekraczania ustaw i otwartego lekceważenia wszystkich zarządzeń władz miejscowych.

W Allahabad wtargnęło 300 zwolenników Gandiego do budynku szkolnego i zniszczyło całe urządzenie, poczem podpalono go.

W Sukhur doszło między Hindusami i Mahometami do ostrych starć, które policja dopiero przy użyciu broni palnej zdołała rozproszyć. 12 osób zostało zabitych, 150 rannych. W liczbach tych nie są podane ofiary policji. Położenie jest nadal bardzo groźne.

ITALJA DZIĘKUJE, LECZ OFIAR NIE TRZEBA.

Ambasador Italji w Warszawie komunikuje, iż rząd italski, mający w swych rękach wszystkie sprawy, dotyczące akcij pomocy dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi, odmawia przyjęcia jakichkolwiek darów z zagranicy, wyrażając zarazem gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy okazali szlachetny zamiar przyjścia z pomocą.

XI Zjazd legjonistów

Mimo nieprzerwanie padającego deszczu, Radom przybrał oblicze odświętne. Pociągi przywożą jeszcze przez całe rano uczestników Zjazdu Legjonistów mimo, że już w ciągu popołudnia i wieczora sobotniego napłynęło kilka tysięcy osób.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęło składanie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i na grobach poległych legjonistów, a następnie nabożeństwo na rynku radomskim.

Przybycie księdza biskupa Bandurskiego powitali zgromadzeni na rynku gromkiemi okrzykami. Oddziały Przysposobienia Wojskowego i Związków Sfederowanych prezentowały broń. Mszę św. polową celebrował ks. biskup Bandurski w otoczeniu duchowieństwa.

W krzesłach przed ołtarzem zajął miejsce prezes Ministrów p. Sławek w otoczeniu ministrów: Cara, gen. Sławoj-Składkowskiego, Boernera, Prystora, Staniewicza, marszałka senatu dr. Szymańskiego i kierownika ministerstwa spraw zagranicznych min. Łukasiewicza. Obok zajęła miejsce generalicja z inspektorem armji gen. Rydz-Śmigłym, Skierskim, Romerem, Norwid-Neugebauerem i in. na czele. Generałów służby czynnej przybyło na zjazd około 20-tu. Przybyła również delegacja Klubu Parlamentarnego Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem z urzędującym wice-prezesem Klubu dr. Polakiewiczem na czele.

Po odprawieniu mszy św. polowej ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie, poczem premjer Sławek odsłonił pomnik „Czynu Legjonistów", stojący na rynku.

Marszałek Piłsudski o godz. 11 m. 40 rano udał się na rynek, gdzie właśnie dobiegała końca uroczystość odsłonięcia pomnika „Czynu Legjonistów". — Wśród manifestacji zebranych Marszałek Piłsudski wszedł do gmachu dyrekcji kolejowej, gdzie następnie w otoczeniu premjera Sławka i gen. Rydza-Śmigłego z ganku odebrał defiladę.

Akademja Zjazdu rozpocząć się miała o godz. 4-ej po południu w sali kinematografu „Corso". Już o godz. 3-ej po południu sala ta zapełniona była uczestnikami zjazdu tak szczelnie, iż ze względu na bezpieczeństwo publiczne zdecydowano się mimo deszczu odbyć akademję na otwartym placu w pobliżu kina.



Wycieczka kół Radomskowskiego. (Przodownica)

Punktualnie o godz. 4-ej rozpoczęła się akademja.

Przemówienia, wygłaszane na specjalnem podjum transmitowane były do zainstalowanych na całym placu megafonów.

Przemówienia wygłosili p. premjer Sławek, gen. Rydz-Śmigły i gen. dr. Górecki.

Na zakończenie akademji odczytano depeszę od Prezydenta Rzplitej, dalej depeszę od nieobecnych na zjeździe ministrów, od kilku generałów, ponadto wspomniano o przeszło 250 depeszach, nadesłanych przez wybitne osobistości świata politycznego i wojskowego oraz przez poszczególne związki i stowarzyszenia.

Rezolucję, odczytaną przez płk. Piestrzyńskiego, przyjęto przez aklamację.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

O odpowiednie zastosowanie nawozów

II.

b) Kainit zawiera 8 — 13% tlenku potasu, używać należy go specjalnie na ziemiach lżejszych, suchych pod wszystkie bezwzględnie rośliny. Kainit przedewszystkiem jest bezkonkurencyjnym nawozem potasowym na łąki i pastwiska, które są zbytnio zakwaszone. Łąki zasilane kainitem tracą mech i chwasty, pokrywają się bujnemi, słodkiemi trawami, dają plon kilkakrotnie razy większy niż przed nawożeniem. Przy obsiewie łąk kainit stosować zawsze z tomasyną w stosunku następującym: 800 — 900 kg. kainitu i 200 — 300 kg. tomasyny na ha.

3) **Wapń.** Wapnowanie w odstępach 5 — 8 lat jest czynnością konieczną, gdyż wapno uruchamia w glebie niedostępne dla rośliny składniki, polepsza budowę gleby, czyniąc ją przewiewniejszą, a przedewszystkiem odkwasza gleby zakwaszone, podnosząc wydatnie ich produkcyjność. Z rozmaitych rodzai wapna nawozowego najkorzystniejszem jest wapno w formie wapna palonego, mielonego. Wapnowania dokonać należy w jesieni lub wczesną wiosną, zachowując te same środki ostrożności co przy wysiewie azotniaku i zaraz zabronować. Nigdy nie wapnować pola z równoczesnem nawożeniem obornikiem, jak również tych pól, na których mają być sadzone ziemniaki.

4) **Fosforowe.** a) Superfosfat zawiera przeciętnie 16 — 18% kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie. Superfosfatu nie wolno mieszać z tomasyną, azotniakiem ani wapnem, jak również nie nadaje się on na ziemie suche i piaszczyste lub zbyt mokre gleby oraz ciężkie gliny i bezwapienne iły. Ponieważ superfosfat daje nadwyżki plonów tylko na glebach będących w pierwszorzędnej kulturze, a pozatem jest nawozem stosunkowo drogim, opłacalność jego w większej części naszych warsztatów rolnych nie wytrzymuje kalkulacji.

b) **Żużle Thomasa,** czyli powszechnie znana tomasyna, zawiera 8 — 22% kwasu fosforowego rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym. Tomasyna jest, możnaby powiedzieć, uniwersalnym nawozem fosforowym, ponieważ nadaje się na każdą glebę, pod każdą roślinę, a wysiewać ją można w każdym czasie na kilka dni przed siewem ziarna. Zalecić specjalnie tomasynę można na gleby piaszczyste, ciężkie gliny i gleby zakwaszone. Działanie jej z racji tej, że kwas fosforowy zawarty w tomasynie nie rozpuszcza się w wodzie, jest znacznie dłuższe, daje więc niepobrany w pierwszym roku pokarm fosforu następującym roślinom. Na zboża tak ozime jak i jare, a przedewszystkiem przy wsiewce koniczyny, zalecić można silne nawożenie tomasyną, gdyż oprócz fosforu zawiera ona znaczną ilość bo aż 50% skutecznego wapna, którego rośliny motylkowe specjalnie dużo wymagają. Pozatem stosując rok rocznie tomasynę zapobiegamy czynności wapnowania, a więc zmniejszają się znacznie koszta nawożenia ogólnego. W naszych gospodarstwach bardzo ważnym czynnikiem jest również utrzymanie na wysokiej stopie wydajności łąk i pastwisk, które po większej części nieregulowane wydają kwaśne i mało treściwe trawy; tutaj więc stosowanie tomasyny stokrotnie się opłaci, neutralizując kwasowość.

Na zakończenie podaje ilościowe zestawienia najtańszych, a więc najwięcej się opłacających nawozów mineralnych na różne rodzaje gleb, oraz pod i na najważniejsze rośliny.

ŻYTO.

Gleba średnio ciężka w 3—4 roku po oborniku: 100 — 120 kg. azotniaku 20% na ha; 200 — 300 kg. tomasyny 16% na ha; 100 — 200 kg. soli potasowej 30% na ha.

Gleba bardzo lekka i piaszczysta: 80—100 kg. azotniaku 20% na ha; 300—400 kg. tomasyny 16% na ha; 200—300 kg. soli potas. 30% na ha.

Po motylkowych zebranych na zielono: 50—60 kg. azotniaku 20% na ha; 200—300 kg. tomasyny 16% na ha; 100—200 kg. soli potas. na ha.

Po motylkowych zebranych na ziarno: 40—50 kg. azotniaku 20% na ha; 300—400 kg. tomasyny 16% na ha; 150—200 kg. soli potas. 30% na ha.

Po nawozach zielonych: 40—50 kg. azotniaku 20% na ha; 150—200 kg. tomasyny 16% na ha; 100—200 kg. soli potas. 30% na ha. Pogłówne nawożenie wiosną zależnie od stanu żyta przeciętnie: 30—40 kg. saletry amonowej 35%, lub 60—80 kg. saletry chorzowskiej ,,Nitrofos".

Po rzepaku: 80—100 kg. azotniaku 20% na ha; 200—300 kg. tomasyny 16% na ha; 150—200 kg. soli potas. 30% na ha.

Na glebach torfiastych: 60—80 kg. azotniaku 20% na ha; 200—300 kg. tomasyny 16% na ha; 250—300 kg. soli potas. 30% na ha. Nawożenie pogłówne wynosić winno: 30—40 kg. saletry amonowej 35%, lub 60—80 kg. saletry ,,Nitrofosmaha".

B. Liebek

Na sierpień

Nie możemy się w tym roku rozpędzać bardzo z wydatkami, bo wszędzie bieda — ale są takie konieczności, że na nie choćby ostatni grosz trzeba poświęcić. Do takich należy konieczność zdobycia cennego ziarna do siewu.

Można się już teraz po trochu zorjentować, jakie mamy ziarno z własnego gospodarstwa. Czy zdrowe, czy uszkodzone przez deszcze i czy pod względem plenności i innych przymiotów może być uważane za cenne.

Jeżeli więc mamy tu coś nie w porządku, to pora już teraz rozejrzeć się, czego i ile do jesiennych siewów będzie potrzeba.

Z rozmaitych odmian żyta petkus i wierzbieńskie mają najwięcej zwolenników — choć może okolicami i inne odmiany wyrobiły sobie uznanie.

Z pszenic dość liczne głosy przemawiają za Granatką dankowską, która ma tę zaletę, że nie wylega i pięknie plonuje; oprócz tej i stara wysokolitewka na słabsze ziemie — zwłaszcza sobieszyńska — bywa zalecana. Niewątpliwie i wiele innych odmian możnaby polecić, lecz nie mogę tu wymieniać całego ich szeregu.

Wogóle jednak zmiana nasienia jest rzeczą b. ważną, a przytem wybierać trzeba i czołowe produkcje, to znaczy, nie dalsze odsiewy — które się po trosze wysadzają — lecz choćby najdroższe oryginalne i pierwsze reprodukcje, bo to, choć wygląda, że drogo, ale w skutkach wypada tanio.

Rolnicy — którzy sami nie mieliby pewności co do wyboru właściwej odmiany — niechże korzystają z rad instruktorów, którzy zarazem wskażą i źródła nabycia nowych odmian zbóż siewnych.

Rzecz prosta, że ponosząc wydatek na celne ziarno, nie można zaniedbać i staranniejszej uprawy pod kosztowniejszy zasiew, bo tu skąpy dwa razy by stracił. Przypominam więc, że i nawozów sztucznych trzeba coś podsypać, a z tych na lżejsze ziemie pod żyta zawsze **kainitu,** oprócz azotu i fosforu, a na zwięźlejsze już choćby tylko azotniaku i superfosfatu.

Obornik, ulubiony pod oziminy, należy bardzo mocno ograniczyć — bo lepiej go spożytkują okopowizny — a pod oziminy, zwłaszcza świeży gnój, staje się rozsadnikiem chwastów.

Na gruntach bardziej opornych, zwięzłych, kwaśnych i sapowatych pora teraz najlepsza rozsypywać wapno.

Pamiętajmy, że wapno na takich glebach — to **warunek konieczny,** by mogły działać sprawnie zarówno inne nawozy sztuczne, jak i obornik. Zatraca się rok rocznie u nas miljonowe dochody przez to, że ziemie, które tego koniecznie potrzebują, pozostają niezwapnowane. O tem przypominać trzeba ciągle.

F. St.

Ważniejsze roboty w sierpniu

W ogrodzie owocowym.

Niedokończone prace w lipcu z zakresu nawożenia drzew płynnemi nawozami, starajmy się uskutecznić w pierwszej połowie miesiąca, gdyż późniejsze nawożenie może wpłynąć ujemnie, niepotrzebnie przedłużając okres wzrostu, w następstwie czego przemarzają gałązki tegoroczne na drzewach owocowych.

Wszelkie zaś nawożenie bez odpowiedniej wilgoci w gruncie nie odniesie skutku, dlatego też powinniśmy się starać w ten, czy inny sposób drzewa zabezpieczyć od suszy letniej, przechodząc stopniowo do nawadniania sadów. Po podlaniu, każdorazowo ziemię wzruszamy, w celu zamagazynowania wilgoci.



Oświetlanie krów lampą kwarcową w celu zwiększenia wydajności mleka (Przewod. Gospod.)

Ziemię w sadzie staramy się utrzymać w należytej czystości i o ile ma być ugór, to naprawdę niech to będzie czarny, a nie chwastami porosły. Gałęzie suche, a także odrosty korzeniowe wycinamy. Zbierać odpadki owoców.

Gałęzie, obarczone owocem podpieramy, by się nie łamały. Wszelkie zauważone owady w różnych stadjach rozwoju zbieramy i niszczymy.

U malin pozostawiamy tylko grube silne pędy, resztę słabych, cienkich usuwamy jako niepotrzebne. Pędy wybrane będą owocowały w roku przeszłym, bowiem są zastępczemi.

Oczyszczamy truskawczarnię z chwastów i zakładamy nową w połowie sierpnia, która na wiosnę przyszłą będzie już owocowała; sierpniowe sadzenie ma tę zaletę, w porównaniu do sadzenia wiosennego, że zyskuje jeden rok owocowania.

U winorośli pędy boczne słabe, wychodzące z kątów liści, należy uszczykiwać na jedno oczko.

W ogrodzie warzywnym.

W dalszym ciągu prowadzimy motyczkowanie i okopywanie warzyw, zachowując w ten sposób czystość ziemi i wilgoć potrzebną dla wzrostu warzyw.

Odkrywamy korzenie chrzanu, u roślin, które są pochyło posadzone na zagonie; ściereczką usuwamy drobne korzonki, znajdujące się na głównym korzeniu i z powrotem zasypujemy ziemią.

W miarę dojrzewania cebuli wyrywamy ją — suszymy i zanosimy na strych w celu całkowitego wysuszenia. Z dymką postępujemy w ten sam sposób. Zbieramy fasolę, pomidory i ziemniaki wczesne. Siejemy na użytek jesienny szpinak, rzepę, rzotkiewkę i różne sałaty.

Zbieramy nasienie grochu wczesnego, kapust i rozmieszczamy je na strychu w celu zupełnego wysuszenia. Marchew na nasienie z całym kwiatostanem baldaszakowatym układamy na specjalnych rafach, zrobionych z rzadkiego płótna, układając w szopie jedna nad drugą w odpowiednich odstępach. O ile spodziewamy się przymrozków wczesnych, robimy sztuczne dymy. Zbieramy pomidory większe, chociaż niedorzałe i układamy je pod okna przyśpiesznikowe, wyściełając przedtem ziemię słomą.

Ogólne gospodarstwo.

W sierpniu mamy możność sprawdzenia odmian drzew owocowych. Jeżeli sami tego zrobić nie możemy, udajemy się o pomoc do specjalistów pomologów. Na każdem drzewie zakładamy tabliczkę z właściwą nazwą. O ile nie mamy sadu z podaniem ilości drzew i ich nazw, to teraz trzeba to koniecznie zrobić, będziemy wiedzieli czem rozporządzamy, jak również zebrane cyfry przydadzą się dla statystyki.

Wszelkie pestki i ziarnka zbieramy, jako materjał siewny dla zakładania szkółek.

Ostatni raz przerabiamy komposty, by przyśpieszyć wyniszczenie nasion chwastów, gdyż wadą naszych kompostów jest to, że nawożąc niemi rolę, zachwaszczamy okropnie pola.

Posiadając suszarnię, suszymy warzywa i owoce. Robimy zapasy śpiżarniane w postaci soków, galaret i marynat różnych. Ogórki kwasimy na zimę w beczkach ze szpontem. Zebrane nasiona przeglądamy, wietrząc je.

Staramy się utrzymać wzorowy porządek w obejściu, mając szczególną pieczę nad klombikami, rabatami i wogóle roślinami kwitnącemi.

Wszelkie rośliny przekwitłe usuwamy, sadząc na to miejsce świeże. Usuwamy również przekwitłe kwiatostany za wyjątkiem tych, które mają wydać nasienie. Ścieżki gracujemy, trawniki kosimy i odnawiamy ich brzegi.

Wiktor Wojciechowski.

Sytuacja na rynku mięsnym

Wydawnictwo „Konjunktura Gospodarcza" — organ Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych, stwierdza, że sytuacja na rynku mięsnym uległa w ciągu miesiąca dalszemu pogorszeniu. Coprawda spadek cen, panujący na rynku mięsnym uległ powstrzymaniu, ale przyczyna tego leży w zmniejszonych obrotach. Wywóz trzody coprawda w ciągu czerwca



Ogródek kwiatowy przewod. Koła Gospod. Wiejskich w Słupicy. (Przodownica).

wzrósł do 52 tys. sztuk (w maju 39 tys. sztuk), jest jednak o połowę niższy, niż wywóz zeszłoroczny w tym okresie. „Konjunktura Gospodarcza" przewiduje dalszą zniżkę cen, która nastąpi wyraźnie w początkach jesieni w okresie wzmożonej podaży trzody i bydła.

W ciągu lipca na rynkach krajowych nie nastąpiła żadna poważniejsza zmiana. Ruch zniżkowy był w dalszym ciągu powstrzymany, a nawet przeciwnie okres żniw, a więc czas szczuplejszych dostaw na targi, pod koniec miesiąca spowodował pewną zwyżkę cen.

Zauważyć się dało ożywienie wywozu związane z podniesieniem się cen zagranicznych, np. w Czechosłowacji, gdzie w końcu miesiąca różnica wyniosła 1 kor. cz. (26 gr.) na kilogramie.

Dowozy z Polski do Austrji zwiększyły się; w ostatnim tygodniu lipca dostawiono do Wiednia około 7000 świń żywych i 2000 bitych. Cena utrzymała się, a nawet uwydatnia się tendencja zwyżkowa.

Eksport z Niemiec do Austrji, który początkowo budził wiele obaw wśród polskich handlarzy trzodą, maleje coraz bardziej. W ciągu ostatniego tygodnia dowieziono z Niemiec do Wiednia 35 szt. trzody chlewnej. Przyczyną tego jest zwyżka cen trzody na niemieckim rynku wewnętrznym, wobec czego wywóz do Austrji nawet przy premjach wywozowych, przestaje się opłacać.

Na rynku bekonowym w końcu lipca nastąpiła poprawa. Wskutek zmniejszenia uboju w Danji cena na bekony w Londynie zwyżkowała. Bekony polskie zyskały od 2 do 6 szyl.

Grzyby

Zbliża się czas zbierania grzybów. Nie od rzeczy więc będzie na tem miejscu parę wskazówek, dla uchronienia ludności od tak często zdarzających się wypadków zatrucia grzybami.

Na ogół biorąc — grzyby są **ciężkostrawne** i nie powinny być dawane osobom — posiadającym chory — osłabiony żołądek — lub rekonwalescentom (czyli przychodzącym do zdrowia). Grzyby jadalne — jeżeli są dobrze pokrajane i przyprawione tłuszczem — stanowią tani środek pożywienia przy podaniu ich do mięsa, ziemniaków i tak dalej. Grzyby powinny być spożywane świeże. Dłuższe przetrzymywanie ich powoduje szybki rozkład i tworzenie się soków trujących — nawet w grzybach jadalnych. Z tego powodu często zdarzały się tajemnieze wypadki zatrucia i ludzie dziwili się temu — gdyż spożywali grzyby jadalne. Z tego samego również powodu niektóre grzyby jadalne zostały w niektórych okolicach uznane jako trujące.

Należy unikać spożywania grzybów w stanie surowym. Podczas gotowania powinno się odlać pierwszą polewkę — a po ugotowaniu starannie odcedzić całą polewkę. Wskazane byłoby nawet wyciśnięcie z grzybów resztek polewki.

Zasadniczych znaków —po których możnaby odróżnić grzyby trujące od jadalnych — niema. Próbowanie grzybów przy pomocy srebrnej łyżki lub cebuli, nie daje pewnych wyników i może być niepewne. Tylko dokładna znajomość znaków grzybów jadalnych jest tu najważniejszą. Wszelkie inne oznaki, jak białe mleczko o niczem nie świadczą.

Zbierać się powinno grzyby młode, unikając nadjedzonych przez ślimaki i owady oraz zbyt starych.

Grzyby zebrane — co do których ma się wątpliwość — czy są one jadalne — powinno się odkładać.

Memorjał w sprawie zbytu drobiu

Z okazji pobytu Pana Ministra Rolnictwa na Pomorzu i zwołanej konferencji kaszubskiej do Wejherowa w dniu 12 lipca r. b.., przedstawiciele Spółdzielni „Gęś Kaszubska“ w Kartuzach złożyli na ręce P. Ministra Janta - Połczyńskiego memorjał, omawiający szczegółowo wymagania i stan organizacji zbytu drobiu na Pomorzu. Memorjał złożony przez prezesa Spółdzielni p. Wickiego, wywołał ze strony P. Ministra Rolnictwa żywe zainteresowanie. Udzielone przedstawicielom spółdzielni zapewnienie daleko posuniętej opieki i pomocy jest niewątpliwie gwarancją uzyskania materjalnych podstaw dla pomyślnego rozwoju spółdzielni.

Zwyżka cen na nierogaciznę i bydło

W ostatnim tygodniu lipca r. b. zaznaczyło się na rynku krajowym podwyższenie cen zarówno na nierogaciznę jak i na bydło. Zwyżka tłomaczy się w głównej mierze polepszeniem się cen na rynku wiedeńskim i praskim. Utrzymanie tej zwyżki zależne jest od dalszego rozwoju sytuacji na tych rynkach.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

WYSTAWA ZWIERZĄT FUTERKOWYCH W WARSZAWIE.

Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych organizuje jesienią r. b. w Warszawie pierwszą wielką wystawę zwierząt futerkowych: lisów, norek, szopów, nutryj, piżmowców, kun, wyder, bobrów, oposów i t. d. nadto królików wszelkich ras, oraz kotów rasowych. Podczas wystawy będzie zorganizowany targ na zwierzęta zarodowe, oraz będą wystawione skórki, futra, klatki i inne urządzenia dla zwierząt futerkowych. Należy się spodziewać, iż projektowana wystawa zainteresuje szeroki ogół hodowców, wezmą w niej udział również przemysł futrzany i t. p.

ZAKUPY NAWOZÓW SUPERFOSFATOWYCH

Zakupy nawozów superfosfatowych przez rolników na sezon jesienny były dotychczas mniejsze niż przed rokiem. Na opóźnienie sezonu zbytu wpływa niewyjaśniona dotąd sytuacja co do wyników rozpoczętych zbiorów. Silny napływ zamówień spodziewany jest bezpośrednio po ukończeniu żniw, głównie w miesiącu sierpniu.

10.000 TON MĄKI DO WYWOZU NA SIERPIEŃ.

W związku z ostatnią podwyżką premji na wywóz mąki do 12 zł. za 100 kg., sfery młynarskie, zwłaszcza Pomorza i Poznańskiego przewidują intensywny wzrost eksportu z korzyścią zarówno dla produkcji młynarskiej jak i dla realizacji zbiorów tegorocznych przez znaczne zwiększenie popytu na surowiec. Na miesiąc bieżący przewidywany jest kontyngent wywozowy 10.000 ton mąki, którego podziału dokona związek eksportowy młynów w Poznaniu.

PROJEKT ROZDANIA DARMO KAWY.

W związku z kryzysem kawowym, jaki przeżywa Brazylja, ukazał się bardzociekawy, choć wątpliwie czy praktyczny, projekt pozbycia się pewnej ilości zapasów kawy drogą rozesłania go zadramo kilkupaństwom. Projekt ten wypłynął od p. Alvesa z Limy. Wobec tego, że obecnie znajduje się w magazynach rządowych 23 miljony warków kawy w zapasie, a produkcja plantacyj brazylijskich daje rocznie około 18 miljon. worków, a zbyt kawy rocznie wynosi przeciętnie około 10 milj. worków po 60 kg., nagromadzają się zapasy horaz większe, których pozbyć się jest bardzo trudno. P. Alves proponuje więc wydzielić z tych zapasów około 3 miljony worków kawy i rozdać państwom, których konsumcja kawy jest mała, zadarmo, z tem, że państwa te zużyją otrzymane ilości kawy na propagandę spożycia.

Naturalnie projekt powyższy przewiduje pewne warunki, które właśnie czynią go mniej praktycznym. Mianowicie państwa, mające być obdarowane, muszą przyznane sobie ilości kawy przewieźć z Santo na koszt własny, zobowiązać się, że kawy tej nie będą reeksportowały oraz zapewnić bezcłowy przywóz kawy w ciągu następnych lat 10-ciu. Projek przewiduje następujące ilości kawy, która ma być wydana bezpłatnie: dla Rocji — 1 miljon worków, dla Polsk, Hiszpanji i Anglji po 250.000 worków, dla państw bałkańskich razem 600,000 worków oraz po 50.000 worków dla Japonji, Irlandji i Afryki Południowej, wreszcie 350.000 dla innych krajów.

Czy i wiele państw powyżej wymienionych skorzysta z tego projektu, trudno jest przewidzieć, tembardziej, że warunek 10-letniego zwolnienia kawy od cła dla wielu krajów jest z pewnością niewygodny.

GIEŁDA

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowej w Warszawie. (Ceny za 100 kg. w złotych , parytet wagon Warszawa).

Pszenica stara — 41.00. Pszenica nowa, zdatna do przemiału — 36.00. Żyto nowe — 18.75. Jęczmień browarniany — 26.00. Jęczmień na kaszę — 23.50. Owies — 23.50. Mąka pszenna luksusowa — 82.50. Mąka pszenna 4/0 — 72.50. Mąka żytnia podług typu przepisowego — 36.00. Otręby pszenne szale — 17.00. Otręby pszenne średnie — 15.00. Otręby żytnie — 11.50.

CENY NABIAŁU.

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg. obowiązujące:

Masło wyb. luks. I gat. — 4.90. Śmietana za 1 kg. — 3.60. Ser biały twarogowy za 1 kg. 1.80. Ser śmietankowy pełny — 4.00. Mleko surowe pełne za 1 litr 0.40. Jaja świeże za sztukę 0.13.

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi:

Woły pełnomięsiste — 1.20—1.24. Woły młode do 3 lat — 1.10—1.15. Cielęta najprzedniejsze wytuczone — 1.50—1.56. Cielęta tuczone — 1.40—1.46. Cielęta dobrze odżyw. — 1.30—1.36. Cielęta miernie odżyw. — 1.10—1.20. Owce i skopy wytucz. pełnom. — 1.30—1.36. Owce starsze maciory i skopy — 1.24—1.28. Owce dobrze odżyw. — 1.06—1.16. Trzoda chlewna od 120 do 150 kg. ż. w. — 1.94—1.96. Trzoda chlewna od 100 do 120 kg. — 1.90—1.92. Trzoda chlewna od 80 do 10 kg. — 1.86—1.92.

CENY NASION ZA 100 KG W ZŁOTYCH.

Koniczyna czerwona — 180—250. Koniczyna biała 200—270. Koniczyna szwedzka — 170—250. Inkarnatka — 120—150. Przelot — 90—110. Rajgras krajowy — 100—120. Tymotka — 40—50. Seradela — 34—40. Wyka letnia — 30—36. Wyka zimowa — 80—95. Peluszka — 30—34. Groch Wiktorja — 50—55. Groch polny — 35—40. Groch zielony — 32—38. Bobik — 30—35. Rzepak — 48—52. Łubin niebieski — 32—36. Łubin żółty — 32—36. Siemię lniane — 75—80. Siemię konopne — 70—80. Proso — 40—50. Tatarka — 28—30.

NAWOZY SZTUCZNE.

W spółdzielni Roln. Handl. Warszawskiej ceny za 100 kg. w ładunkach wagonowych w sierpniu 1930 r.

Żużle Thomasa zagraniczne 17% — 14.20. Sól potasowa 25% nulowany 23% przy zapł. gotówk. — 42.55. Azotniak 22% sproszko— 13.75. Azotniak mielony 16% w workach — 27.50. Azotniak grawany przy zapł. gotówk. — 36.30 Saletra chorowska Nitrofos przy zapł. gotówk. — 36. Kainit stebnicki zwykły — 4.90. Kainit stebnicki pylasty — 6.40. Siarczan amonu (luzem) — 36.00. Siarczan amonu (w worku — 38.00. Superfosfat 16% z workiem — 15.24.

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej w złotych za:

Dolar — 8.90. Funt Szterling — 43.40½. 100 franków szwajcarskich — 173.17. 100 franków francuskich — 35.06. 100 koron czeskich — 26.42½. 100 mk. niemieckich — 212.98.

Jak wykorzystać tegoroczny urodzaj owoców

Owoce obrodziły się w tym roku niezwykle i należy wykorzystać ten urodzaj. Drobną tylko część spożyjemy w stanie surowym, lecz trochę tylko zapobiegliwości a zyskamy na rok cały, na zimę zwłaszcza, kiedy o owoc trudno, a niektórych jego gatunków — właśnie tych wiosennych i letnich wcale w handlu niema, smaczne i zdrowe urozmaicenie kuchni, możność dostarczenia organizmowi produktu tak niezbędnego dla normalnej przeróbki materji, tak energjotwórczego, jak owoc i cukier. W cukrze dadzą się owoce utrwalić i przechować w niezmienionym pod względem smaku i aromatu stanie przez bardzo długi czas, przez kilka lat nawet.

Poza jednak punktem widzenia gospodarstw indywidualnych istnieje szerszy nieskończenie wzgląd ogólnokrajowy, społeczny. Kraj nasz, par excellence rolniczy, bogaty w wszelkiego rodzaju ziemioplody, zasobny jest również w sady owocowe i w lasy, obfitujące w dziko rosnące owoce, jak poziomki, czarne jagody, jeżyny, maliny i t. p. Cukier także jest produktem naszym krajowym, rąk roboczych mamy również poddostatkiem, opał na kuchnię w postaci węgla i drzewa także swój; dlaczegóżby nie wyzyskać na szeroką skalę, jak to czyni Szwajcarja, Anglja, Węgry i Czechosłowacja, produkcji przetworów owocowych, która, przy odpowiednio umiejętnem jej traktowaniu, mogłaby stanowić doniosłą pozycję w naszym bilansie handlowym, dałaby zajęcie i zarobek tysiącom kobiet, marnie wegetujących dzisiaj po biurach, urzędach, sklepach, albo zgoła bezrobotnych, niezmuszając nadto kobiet do trudnej dla żony i matki pracy poza domem, ale dając im możność zarobkowania w obrębie własnej kuchni, własnego sadu, u siebie na wsi, czy w miejskim lub podmiejskim ogrodzie. Zamiast sprowadzania z zagranicy kosztownych jam'ów, które bardzo słusznie coraz więcej zaczynają wchodzić w życie, zabierzmy się już teraz do roboty, nie tracąc ani chwili drogiego czasu obfitości letnich owoców, i przygotujmy zapasy galaret, powideł, jam'ów, kompotów, soków i konfitur, które zbędnem uczynią nabywanie potem w zimie za drogie pieniądze nielepszego z pewnością produktu zagranicznego, którego import niepotrzebnie zupełnie obciąża gospodarkę państwową.

Wieści z Kraju

KONGRESÓWKA

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

W dn. 8 b. m. Marszałek Piłsudski, minister spraw wojskowych, powrócił z urlopu do Warszawy i z dn. 9 b. m. objął urzędowanie.

PLEBISCYT ALKOHOLOWY W WARSZAWIE.

Wice - prezydent Warszawy p. Tad. Szpotański wydał polecenie wydziałowi zdrowia opracowania wniosku na zarząd i przedstawienia magistratowi wniosku co do przeprowadzena plebiscytu na terenie Warszawy w sprawie zakazu używania alkoholu.

Wice - prezydent p. Tad. Szpotański załączył instrukcję radcy prawnego w jaki sposób plebiscyt ten przeprowadzić.

POMORZE I POZNAŃSKIE

KRWAWE ZAJŚCIE W FABRYCE.

Donoszą z Gniezna o krwawem zajściu, które wydarzyło się w fabryce luster i ram, należącej do firmy Warm. Do budynku tej fabryki przybył po południu, wydalony przez kilku tygodniami pracownik firmy, 35-letni Edmund Przybylski i po krótkiej wymianie zdań z synem właściciela firmy Janem Warmem oddał do niego kilka strzałów z rewolweru i zranił go bardzo ciężko. Następnie skierował się do drugiego pokoju, gdzie pracowała 27-letnia buchalterka, była narzeczona Przybylskiego, Kazimiera Scibińska, którą położył trupem na miejuc, poczem strzelił do siebie, raniąc się ciężko głowę. Warm w drodze do szpitala zmarł. Stan Przybylskiego bardzo ciężki.

DETEKTYWI... ZŁODZIEJAMI.

Śledztwo w sprawie przychwyconego w Tczewie niejakiego Henryka Czajkowskiego, który dopuścił się szeregu włamań tak w Niemczech jak i w Polsce, ujawniło nader charakterystyczne szczegóły.

Oto Czajkowski, który wspólnie z niejakim Franciszkiem Żyskiem założył spółkę złodziejską, wspomagany był przez istniejące w Tczewie biuro detektywów Zygmunta Markowskiego i Czesława Grzybka. Biuro to wskazywało obu złodziejom mieszkania, w których najdogodniej można było dokonać włamania.

Policja zamknęła biuro, obu zaś pomysłowych detektywów osadzono za kratkami.

ROZBUDOWA SIECI KOLEI W GDYNI.

W związku z projektowanem otwarciem na jesieni r. b. linji kolejowej Śląsk — Gdynia, od pewnego czasu intensywnie prowadzone są roboty nad rozszerzeniem torów dojazdowych i sieci kolejowej na terenach portowych. W miejscu łączenia się dwuch tras kolejowych od strony Gdańskiej, buduje się kilka torów rozjazdowych o różnych poziomach. Pod niemi dla potrzeb ruchu kołowego buduje się duży tunel, zamiast dotychczasowego wiaduktu przy drodze Witomińskiej. Na terenach portowych, w przewidywaniu większego ruchu towarowego po otwarciu nowej linji, rozszerza się znacznie sieć kolejowa. Ulicę Portową przecięto torami kolejowemi jeszcze w dwóch miejscach. Jedna bocznica biegnie wprost do mola rybackiego, druga do nabrzeża duńskiego dla potrzeb wykańczającej się stacji bunkrowej.

KRESY

WYKRYCIE KROCIOWYCH SKARBÓW.

W powiecie Kamień Koszyrski na Polesiu krążyły od dawna pogłoski o skarbach zakopanych w podziemiach kościoła i klasztoru popijarskiego.

Wielokrotne poszukiwania nie dały rezultatu. Wreszcie przed kilku dniami proboszcz tamtejszy zdołał uzyskać ściślejsze informacje co do miejsca ukrycia skarbów, dzięki czemu tym razem poszukiwania uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Wydobyto 3 skrzynie ze sprzętem kościelnym, jak monstrancje, relikwiarze, krzyże, ampułki i t. d.

Szczególnie cenną jest ogromna monstrancja z herbami książąt Dolskich i Wiśniowieckich, najprawdopodobniej dar tych książąt dla kościoła. Misterne wykonanie, znaczna ilość drogich kamieni w monstrancji oraz jej pochodzenie z XV, względnie XVI wieku zwiększają jej wartość, którą należy obliczyć conajmniej na kilkanaście tysięcy złotych.

OSUSZANIE BAGIEN NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Z inicjatywy ludności gminy Soły pow. wileńskiego biuro meljoracyjne przy dyrekcji robót publicznych w Wilnie — opracowało projekt osuszenia bagna daukszyckiego w pow. oszmiańskim.

Projekt przewiduje osuszenie 2900 ha łąk i zamienienie ich na pola orne, kosztem 426.000 zł.

Powyższe koszta pokryte zostaną w wysokości 40% przez skarb państwa, w wysokości 40% przez samorządy województwa wileńskiego i w wysokości 20% przez właścicieli meljorowanych gruntów.

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG.

W dniu 6 b. m. na terenie wileńskiej dyrekcji kolei najechał pociąg Nr. 863 na szlaku Wojdjany — Bogdanów na zaporę ułożoną z kilku desek na torze.

Deski wyrwane zostały z pobliskiego mostu kolejowego i ułożone na torze przez nieznanych złoczyńców.

Prowadzący pociąg zauważył przeszkodę na torze i usiłował pociąg zahamować, co udało mu się jednak tylko częściowo.

Parowóz, który najechał na deski jest lekko uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było.

Policja województwa wileńskiego prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców zamachu.

MAŁOPOLSKA

ARESZTOWANIE „FABRYKANTA" 100-ZŁOTÓWEK.

W Zimnej Wodzie, obok Lwowa, wykryła policja fabrykę fałszywych 100-złotówek. Aresztowano niejakiego Jakóba Kurkę, u którego w mieszkaniu znaleziono specjalnie skonstruowaną maszynę do wybijania banknotów. Dotychczas nie ustalono ile falsyfikatów Kurka sporządził i ile puścił w obieg. Oprócz Kurki aresztowano jeszcze osobę pod zarzutem rozpowszechniania falsyfikatów.

Kongres dziadów całej Polski

Onegdaj obradował w Warszawie pod murem cmentarza na Bródnie niezwykły kongres, a mianowicie kongres żebraków z całej Polski. Wzięło w tym oryginalnym kongresie około 400 osób płci obojga. Byli tami kalecy bez rąk i nóg, doskonale wywijający brakującemi członkami, ślepcy od urodzenia wspaniale widzący, starzy i młodzi, z kijami i bez. Tematem obrad były sprawy zawodowe, a więc podział posterunków na odpustach i jarmarkach na sezon bieżący. Ustrój dziadowski bowiem nie przewiduje obecności tych samych dziadów na tych samych odpustach przez dłuższy czas. Podział musi być równy i sprawiedliwy.

Obradom przewodniczył dziad z brodą po pępek w czarnych okularach z wielkim słomianym kapeluszem i sękatą pałą w ręce. Był to Wojciech Ciągał, delegat Lwowa.

Po obradach dziady sięgnęły do sakw i torb i wydobywali zapasy użebrane po drodze jak również buteleczki z monopolką, kupione za użebrane pieniądze. Przewodniczący Ciągał upominał kongresowców, by byli wstrzemięźliwi w napitkach. Ale gdzież tam — kongres cały ustosunkował się wybitnie opozycyjnie wobec przemówienia dziadowskiego szefa. Wkrótce w serca wstąpił płomień entuzjazmu. Dziadostwo zebrane z całej Rzplitej Polskiej — kwiat dziadostwa zawodowego — zaintonował chórem pieśni dziadowskie, które z pod murów podmiejskiego cmentarza niosły się hen za Warszawę.

W czasie ożywionej dyskusji bankietowej — jak to zwykle po ważnych obradach — ktoś ukradł nowe szczudła Wład. Kawce, delegatowi Przemyśla. Stąd gwałt, chodzenie do komisarjatu i t. d. Policja przybyła na miejsce szukać szczudeł. Szczudła zginęły, a wraz z niemi rozpierzchły się wszystkie dziady. Kongres skończony.

Rzeczywistych żebraków to tam chyba nie było. Nie można uwierzyć, aby prawdziwa nędza jeździła na zjazdy zawodowe do Warszawy. Są to jacyś spekulanci, żerujący na miłosierdziu ludzkem, jakich dziś jest pełno.

Co będzie słychać przez Radjo?

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA

Niedziela, dn. 17 sierpnia.

10.00. — Nabożeństwo. 13.00 — Transmisja dożynek ze Spały. Składanie wieńców p. Prezydentowi Rzeczpospolitej. 16.00 — „Z przed dziesięciu laty"". a) 16.00 — Przemówienia. b) 16.20 — „Na odsiecz Warszawy"" — Transmisja z poligonu w Rembertowie, c) 17.30 — Koncert okolicznościowy, d) 18.45 — „Bitwa Warszawska" — wygł. Mjr. Borkiewicz. 19.20 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 20.00 — „Z przed dziesięciu laty" (dalszy ciąg). a) 20.00 — Słuchowsko z Wilna, b) 20.30 — Koncert, c) 21.00 — Kwadrans literacki, d) 21.15 — Koncert, e) Feljeton p. t. „Virtuti Militari"" — wygł. red. Ign. Targ.

Poniedziałek, dn. 18 sierpnia.

15.16 — Komunikat gospodarczy. 19.45 — „Skrzynka pocztowa rolnicza" — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.

Wtorek, dn. 19 sierpnia.

15.15 — Komunikat gospodarczy. 19.45 — Giełda rolnicza i sygnał czasu.

Środa, dn. 20 sierpnia.

15.15 — Komunikat gospodarczy. 19.45 — „Skrzynka pocztowa rolnicza" — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza i sygnał.

Czwartek, dn. 21 sierpnia.

12.10 — „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" p. t. „Konfitury i jamy" — wygł. p. Elżbieta Kiewnarski. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 19.45 — Giełda rolnicza i sygnał czasu. 22.00 — Feljeton p. t. „Na polskich drogach" — wygł. p. Bohdan Pawłowicz.

Piątek, dn. 22 sierpnia.

15.15 — Komunikat gospdarczy. 19.45 — Giełda rolnicza i sygnał czasu.

Sobota, dn. 23 sierpnia.

15.15 — Komunikat gospodarczy. 19.45 — Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników i sygnał czasu.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; ½ strony 220.— zł.; ¼ strony 120. — zł.; ⅛ strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Drukarnia Literacka, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22.